№ 1. STYCZEŃ 1927 R. Rok II.

SZKOLNICTWO

Miesięcznik poświęcony sprawom wykształcenia i wychowania w wieku przedszkolnym, w szkołach powszechnych średnich ogólnych i zawodowych, oraz wyższych.

Wydawca i redaktor **Jan Gołąb.**

Podstawy psychologji

Współczesna psychologja opiera się wyłącznie na eksperymencie. Co nie da się sprawdzić doświadczeniem za pomocą zmysłów, to rzekomo nie ma wartości naukowej. A przecież już nauka fizyki wykazuje, że nawet nie wszystkie zjawiska czysto fizyczne są dla naszych zmysłów uchwytne. Drganie np. jakiegoś ciała jest dostępne dla naszego ucha jako głos tylko w granicach od 16 do 40 000 drgnień na sekundę. Przy wzmożonej częstotliwości drgania zjawisko jest uchwytne już tylko dla naszego oka jako światło, ale również tylko do pewnej granicy. Po przekroczeniu tej granicy znika wszelki kontakt ciała drgającego z naszymi zmysłami i tylko pośrednio możemy się przekonać, że ta zawrotna szybkość drgania jest źródłem fal elektromagnetycznych. Jeżeli więc w fizyce, która z natury rzeczy jest dziedziną eksperymentu, doświadczenie jest tak niewystarczającem dla poznania zjawisk, to jakże eksperyment można brać za podstawę nauki, tak subtelnej jak psychologja? To też nic dziwnego, że psychologja eksperymentalna nie potrafi uzasadnić najprostszego zjawiska psychicznego, o istocie zaś tych zjawisk, ani o prawach rządzących tymi zjawiskami tam się nawet nie mówi. Nadto wobec możliwości przypadku przy doświadczeniu nie można mieć pewności co do rzeczywistości zjawisk psychicznych w ten sposób ustalonych. To sprowadzenie psychologji na grunt czysto fizyczny doprowadziło do utworzenia się kilku mało poważnych odłamów psychologji, jak spirytyzm, hypnotyzm itp. W każdym z tych odłamów punktem wyjścia jest również eksperyment, dający dorażny i fascynujący efekt medjumiczny, nie mający

zresztą dla nauki znaczenia. Doświadczenie zatem nie jest i nie może być podstawą psychologji. Jakież więc kryterjum może być podstawą naukową, któraby gruntowała bezwzględną pewność praw rządzących istotą człowieka, oraz pierwiastków jaźni ludzkiej? Samoobserwacja własnej pracy naukowej wykazuje, że wszelkie kwestje rozstrzyga nasz własny rozum. On to jest tą najwyższą instancją istoty ludzkiej, on też ocenia, przyjmuje lub odrzuca, niejako przetrawia materjał nagromadzony bądź przez doświadczenie za pomocą władz poznawczych, bądź też wyniesiony z głębi świadomości na falach intuicji i wewnętrznego postrzegania za pomocą władz uczuciowych. On to przeprowadza żmudną pracę analizy stosunków wśród pojęć i przeczuć wewnętrznych, zjawiających się w kręgu świadomości, a następnie dokonuje syntezy czyli właściwego ustosunkowania wiedzy i określenia jej wartości naukowej. Rozum zatem, a nie doświadczenie jest kryterjum naukowem, ową podstawą na której opiera się wszelka nauka, a więc i psychologja. Już Kant w swojej Krytyce Rozumu zwraca uwagę na ten fakt, zaś Hoene-Wroński mówi w Prolegomenach, że wątpliwości o tej doniosłej roli rozumu prowadzą w prostej linji do zaprzeczenia samej rzeczywistości istnienia władz umysłowych, co byłoby niedorzecznością. Rozum jednak sam, w dzisiejszem stadjum kultury, nie mógłby rozstrzygać trafnie zawiłych kwestji duchowych, wznoszących się siłą rzeczy do najwyższych zagadnień istnienia. Wspierać go musi w tym znajomość prawa, rządzącego światem duchowym. I tu znowu spotykamy wielką próżnię w psychologji współczesnej, nieznane jej jest bowiem to prawo. A przecież oczywistem jest, że prawo to istnieje i działa, że najmniejsze uchybienie jego zasadom prowadzi do chaosu i bezładu, przestrzeganie zaś tych zasad sprowadza rozkwit. Nie popłaca już dzisiaj naiwna bajeczka o przypadkowości istnienia. Rzeczywistość na każdym kroku stwierdza celowość życia według odwiecznego prawa. Świat domaga się dziś od nauki odcyfrowania i ścisłego określenia tego prawa. Rzecz ta jednak jest trudna i niedostępna dla przeciętnej twórczości naukowej. Genjusz tylko mógł dokonać tak wielkiego dzieła. I rzeczywiście, jak niegdyś Mikołaj Kopernik odkrył przed zdumionym światem właściwy bieg i ruchy ciał

niebieskich, tak dziś Hoene-Wroński, również nasz rodak, dostrzegł i uzasadnił naukowo tajemniczą i nieznaną dotąd zasadę istnienia i nazwał ją Prawem Stworzenia, tworzy się bowiem według tego prawa wszelka rzeczywistość. Prawo Stworzenia jest epokową zdobyczą naukową, która prędzej czy później przeobrazi dzisiejsze chaotyczne poglądy, a w ślad za tem i życie ludzkie. Każda gałąź wiedzy ludzkiej, a więc i psychologja, opiera się na Prawie Stworzenia, a raczej z tego prawa wynika. Przedstawię w najogólniejszych zarysach owo Prawo Stworzenia, tak jak je Wroński wyświetlił w swej Apodyktyce, przyczem zaznaczyć trzeba, że poszczególne pierwiastki tego prawa są jednocześnie zasadami samego rozumu, stanowią bowiem dowód jego istnienia i rękojmię jego pewności. Otóż podstawowym neutralnym elementem Prawa Stwórczego jest rzeczywistość, która jest pierwszą zasadą rozumu. Żeby rzeczywistość mogła powstać musi istnieć wiedza o tem, jaką ma być ta rzeczywistość, wiedza jest więc drugim elementem stwórczym i drugą zasadą rozumu. Oczywistem jest, że rzeczywistość istnieje, czyli ma swój byt; zatem byt jest trzecim elementem stwórczym i trzecią zasadą rozumu. Co jest wiedzą, to nie może być bytem i odwrotnie, co jest bytem nie może być wiedzą. Wiedza i byt są więc elementami przeciwstawnymi, cechą bowiem wiedzy jest samorzutność, cechą zaś bytu jest bierność. To są trzy elementy pierwotne Prawa Stwórczego, które się wzajemnie neutralizują. Z tej neutralizacji pochodzą następne elementy, a mianowicie: rzeczywistość zastosowana do wiedzy, stanowi rzeczywistość wiedzy, czyli prawdę, która jest czwartym elementem stwórczym i czwartą zasadę rozumu. Rzeczywistość natomiast, zastosowana do bytu, stanowi rzeczywistość bytu czyli dobro, które jest piątym elementem stwórczym i piątą zasadę rozumu. Skutkiem neutralizacji pomiędzy prawdą i dobrem musi być przejście wzajemne. Istotnie prawda, nie przestając być sobą, staje się jednocześnie dobrem, o ile określa możliwość, istotność albo konieczność dobra. Prawda nazywa się wówczas dogmatem (albo inaczej tem, co my dziś nieściśle nazywany przekonaniem) i jest szóstym elementem stwórczym i szóstą zasadą rozumu. Tak samo dobro, nie przestając być sobą, staje się jednocześnie

prawdą o ile ustali przydział, pozbawienie, ograniczenie dobra tj. wogóle istotę dobra. Istota dobra znana jest pod nazwą praw moralnych, które są siódmym i ostatnim elelentem stwórczym i siódmą zasadą rozumu. Dalsza neutralizacja nie prowadzi już do zróżniczkowania się elementów, lecz do ich syntezy. I tak widocznem jest, że dwa elementy pierwotne byt i wiedza wywierają na siebie częściowy wpływ. Byt wprowadza pewien rodzaj bezwładu do samorzutności wiedzy i zmusza ją do przyjęcia warunków bytu, przez co wiedza podlega takim samym prawom jak byt, i jest wówczas tem, co my nazywamy myślą. Myśl jest więc ósmą zasadą rozumu. Wiedza znowu wprowadza rodzaj samorzutności do bezładu bytu, przez co staje się powolnem narzędziem wiedzy i rozczłonkowuje się na ciała czyli rzeczy, określające się samorzutną odrębnością. Rzeczy więc są dziewiątą zasadą rozumu.

„Byt jest przedmiotem wiedzy, wiedza zaś jest warunkiem bytu" — mówi Wroński, przeto musi istnieć nietylko częściowy wpływ tych elementów na siebie, ale i ich wzajemność (harmonja). Otóż harmonję taką stanowi celowość bytu w widokach wiedzy (celowość objektywna — ład) i celowość wiedzy w warunkach bytu (celowość subjektywna — piękno i wzniosłość). Celowość więc jest dziesiątą zasadą rozumu. Jasnem jest, że wszystkie zasady tworzą jedną całość, musi więc być jeszcze jedna zasada końcowa, łącząca te wszystkie pierwiastki i sprowadzająca je do pierwotnej tożsamości, do zasady, z której owe wszystkie pochodzą. Poznaliśmy już przy rozważaniach elementów, że prawda jest jednocześnie dobrem, dobro zaś jest jednocześnie prawdą, oba zaś te elementy łączą w sobie element podstawowy czyli rzeczywistość, oraz dwa następne elementy — wiedzę i byt, zneutralizowane w elemencie podstawowym. A więc złączenie dwuch elementów pochodnych prawdy i dobra za pomocą elementu podstawowego t, j. rzeczywistości stanowi tożsamość końcową rzeczywistości, zwaną światem. Świat więc jest jedenastą i ostateczną zasadą rozumu. Tak więc myśl, rzeczy, celowość i świat są to cztery syntetyczne zasady Prawa Stworzenia, które powstają z siedmiu elementów: rzeczywistości, wiedzy, bytu, prawdy, dobra, dogmatów i praw moralnych. Oto

schemat Prawa Stworzenia, a zarazem zasady czyli pewniki, dzięki którym istnieje i któremi posługuje się rozum. Już z tego pobieżnego szkicu można wywnioskować, że Prawo Stworzenia, to nie jakiś symboliczny wyraz religijny, ale istotna siła twórcza, która nadaje kierunek i według której mierzy się wartość każdej rzeczywistości. Doniosłość Prawa Stworzenia jest widoczna dla każdego nieuprzedzonego i nieskostniałego umysłu.

Przy sposobności podkreślam, że nauka Hoene-Wrońskiego coraz bardziej pociąga światłe umysły nie tylko w Polsce, lecz i za granicą. Świeżo francuski filozof W. Warrain, od dłuższego czasu rozwijający naukę H.-Wrońskiego (pierwsze prace ogłosił w r. 1906) wydał obszerne dzieło p. t. „L' Armature Metaphysique e' tablie d' aprés la Loi de Création de Hoene-Wroński“. gdzie wykazuje, że genjalny nasz myśliciel przez odkrycie Prawa Stworzenia zbliżył się do ideału wiedzy ludzkiej. Czeskie czasopismo „Prager Presse“ w № 295 z dn. 27/X 1926 r. zamieściło artykuł o wzmagającym się ruchu w kierunku odtworzenia doktryny H.-Wrońskiego p. t. „Die Lehren Hoene-Wrońskis im heutingen Polen“.

Wracając do naszego zagadnienia, stwierdzamy w konkluzji, że psychologja opiera się na dwóch podstawach: na Prawie stworzenia i na rozumie. Z jednej strony Prawo Stworzenia podaje niejako zakres tej, jak zresztą każdej innnej nauki, z drugiej zaś strony przy pomocy władz poznawczych i uczuciowych rozum ludzki wypełnia ten zakres treścią. Treść tą podał Hoene-Wroński w swej Tablicy Psychologji. Jest to genjalne dzieło, rozpraszające mroki współczesnej wiedzy, a raczej niewiedzy o istocie człowieka, dzieło, które ma większą wartość, niż wszystkie dotychczasowe wysiłki na polu psychologji; tam też czytelnicy znajdą pełne uzasadnienie poruszonych kwestji, do których zresztą jeszcze powrócimy.

Adres Redakcji i Administracji: — Sawin, pow. Chełm Lubelski

PRENUMERATA:

rocznie	zł. 1.00
półrocznie . . .	„ 0.50
numer pojedyńczy	„ 0.10

Polskie Zakłady Graficzne w Chełmie.